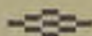
Niebo Gwiaździste



ROCZNIK III

1937



NIEBO GWIAŹDZISTE

nr. 1/1937 r.
rocznik III

Organ Przyjaciół Astrologii Naukowej w Polsce

Monatsblatt für astrologische Forschung ◈ Revue mensuelle d'astrologie ◈ Monthly journal of astrology

TRZECI ROK ISTNIENIA.

„Niebo Gwiaździste“ z bieżącym numerem rozpoczyna nowy, trzeci rok swego bytu. Obok kwartalnika „Uranii“, wychodzącego obecnie we Lwowie pod wzorową redakcją prof. Eug. Rybki i poświęconego ściśle zagadnieniom astronomii, tj. astro-fizyki nieba gwiaździstego, — nasz miesięcznik jest jedynym w Polsce organem, rozstrząsającym na swych łamach problemy astrologii naukowej — współcześnie zwanej astro-dynamiką i kosmo-biologią, — a więc poszukującym istotnych związków pomiędzy niebem i ziemią, pomiędzy makro - i mikrokosmosem.

Zgodnie z naszym bilansem noworocznym z ubiegłego roku, i obecnie u progu Nowego Roku 1937 stwierdzamy, że nasz miesięcznik w ubiegłym okresie dwunastomiesięcznym dobrze zasłużył się polskiej astrologii naukowej, zyskał i zyskuje stale na rozpowszechnieniu, ma więc byt zapewniony.

Stosując się do licznych powszechnych życzeń naszych Szan. Czytelników, zmieniliśmy format N. Gw. Zachowując dotychczasową objętość treści, odtąd miesięcznik nasz ukazywać się będzie w postaci periodyku zeszytowego, w czasopiśmiennictwie ogólnie przyjętej i lubianej. Praktyczny format ten N. Gw., broszurowanego w okładkę (dotychczasową winietę tytułową, rysowaną przez p. Mariana Skowrońskiego z Bydgoszczy, uplastycznił pięknym pomysłem graficznym p. J. W. Sadowski z Poznania), przede wszystkim zapewnia lepszą, niż dotąd, konserwację cennego w dziejach astrologii polskiej materiału. Chroni również przed niepożądanym pomięciem w czasie przesyłki i umożliwia w końcu roku — mimo skromnej objętości poszczególnych zeszytów — oprawę całości w osobny tom, obejmujący około 100 stron druku.

Nadal oczywiście pozostanie naszym dążeniem rozszerzenie objętości i stałe ulepszanie miesięcznika, gdy odpowiednio wzrośnie liczba stałych prenumeratorów.

Bezustannie wpływające entuzjastyczne wyrazy uznania, rzadko zaś nadchodzące słowa — życzliwej zresztą — krytyki, dowodzą, że obraliśmy drogę dobrą i świetlaną. Pójdziemy nią dalej w nowy, trzeci rok istnienia, służąc pogłębianiu szczytnych i doniosłych zagadnień odradzającej się astrologii naukowej i walcząc o jej uznanie, jako wiedzy empirycznej, na równi z innymi naukami.

REDAKCJA.

Sirius, Warszawa.

FIAT LUX!

„Astrologia — nauką uniwersytecką!". Słowa te przeczytałem kiedyś w jednej z prognoz najbliższych dziejów ludzkości.

Niezależnie od charakteru, w jakim były wypowiedziane, stanowią one wyraz najgorętszego pragnienia każdego prawdziwego miłośnika astrologii. Nie szarlatana, żerującego na smutnej prawdzie **„mundus vult decipi"**, gdyż rzesze, żądne niesamowitego dreszczyku, zawsze pociąga urok tajemniczości; nie „wtajemniczonego", niechętnie usposobionego wobec „profanów"; ale badacza, opierającego się na kryteriach rozumowych i nie wahającego się w razie potrzeby odrzucić stare przesądy!

W artykule swym w „P. Kal. Astr. 1937" starałem się wykazać, że astrologia w założeniach swych nie kłóci się ze światopoglądem naukowym. Dlaczegóż więc nie jest nauką uznaną? Przede wszystkiem dlatego, że za dużo pozostało w niej jeszcze elementów „wiedzy tajemnej", powtóre — brak jej jeszcze m e t o d y naukowej, mimo, że w ostatnich czasach bardzo dużo w tym kierunku zrobiono.

Wydobądźmy astrologię na światło! W pierwszym rzędzie trzeba ją najstaranniej odseparować od wszelkiej „metafizyki". Okultyzm i pokrewne jemu dziedziny — mówiąc stylem pół-żartobliwym — stanowią nieodpowiednie towarzystwo dla kandydatki do grona nauk ścisłych. Nie chcę wdawać się w dyskusję o racji bytu tzw. „nauk tajemnych", twierdzę jednak, że w najlepszym razie są one jeszcze mocno niedojrzałe w sensie naukowym. Dalej — sceneria astrologii! Tutaj odrzucenie śmiesznych koturnów i akcesorii „magicznych" jest nakazem chwili. Wiele osób, skądinąd poważnych, uśmiecha się, słuchając o astrologii. Czy nie winni temu jej adepci? Nawet tak drobne pozornie szczegóły, jak np. przesadnie wyrysowany horoskop, mają tu wielkie znaczenie. Wyobrażam sobie wystylizowaną w ten sposób... receptę lekarza — czy pacjent nie parsknąłby wtedy śmiechem? To samo tyczy się terminologii, jeżącej się od napuszonych i przestarzałych określeń.

Wreszcie — metodyka! Każda uczciwa nauka, chcąca na tę nazwę zasłużyć, posługuje się równocześnie indukcją, jak i dedukcją. Nieodzowność indukcji, opartej na empiryzmie, zrozumieli już dobrze astrologowie współcześni. Czy słuszne jest jednak poleganie na faktach **„... notowanych od wieków ze skrupulatnością, nie mniejszą od tej, z jaką notowane są ruchy i struktura ciał niebieskich przez astronomów"?**

Fr. A. Prengel w „P. K. Astr. 1937", str. 77, pisze m. in.: **„Świadectwa dowodowe znajdujemy tylko sporadycznie... wina to trudności w zdobyciu ścisłego materiału statystycznego"**. Jeżeli teraz tak jest, to byłoby grubą naiwnością mniemać, że w starożytności, czy „mrocznym" średniowieczu astrologowie dysponowali lepszymi warunkami. Astrologia naukowa, astrologia przyszłości musi oprzeć się na materiale statystycznym — na teorii wielkich liczb. A co do tradycji — stanowić może ona tylko materiał dowodowy, nigdy zaś dowody. Przypomnijmy sobie tylko błędy, od których roiły się opisy zwierząt i roślin Arystotelesa — a przecież uważa się go, i słusznie, za ojca przyrodoznawstwa. **(Uznanie nie wyklucza krytyki — tym różni się badacz od „wierzącego".** Za dużo mamy astrologów wierzących).

Dedukcja z kolei oparta jest na rozumowaniu, mającym powiązać zdobyty materiał dowodowy w logiczną i **zgodną z nauką oficjalną** całość. Ta sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Operuje się w największej części spekulacjami sztucznymi i przestarzałymi, zapominając, że od powstania ich minęło wiele stuleci. N i e z a w s z e teza jest niesłuszna, czasem trzeba ją tylko wytłomaczyć inaczej — **zgodnie z światopoglądem współczesnym.** W jaki np. sposób tłomaczą w astrologii dziś jeszcze... cztery „żywioły" — jako objaśnienie natury trygonów zodiakalnych! Takich „objaśnień" jest mnóstwo. Nie można przejść nad nimi do porządku dziennego — trzeba je wytłomaczyć inaczej lub... odrzucić. Nie chcąc przeciążać niniejszego szkicu, nie będę przytaczał tysiącznych przykładów z dziedziny nauk ścisłych, gdzie wytłomaczenie, odpowiadające umysłowości współczesnych — musiało z biegiem czasu ustąpić miejsca innemu, stając się bezwartościową spekulacją wobec nowo odkrytych faktów i rozszerzania horyzontu wiedzy. Empirizm i racjonalizm, indukcja i dedukcja muszą iść w parze i uzupełniać wzajemnie swe zdobycze, odrzucać jednak należy konstrukcje sztuczne i przebrzmiałe.

Na zakończenie — stosunek do... astronomii. Choć ta ostatnia odwróciła się od astrologii, jednak astrolog nie może się obejść bez poznania zasad astronomicznych — i to poznania **gruntownego.** Nie wystarczy „stawiać horoskopy", posługując się efemerydami, gdzie się znajduje wszystko, co potrzebne! Tak rozumiana astrologia staje się czymś w rodzaju... sztuki kulinarnej. Jak lekarz nie może się ograniczyć do diagnoz i recept — ale musi studiować anatomię, biologię i szereg nauk pokrewnych — szukając tam **źródła** swej wiedzy praktycznej — tak i astrolog powinien

by się zainteresować głębiej pogardzanymi „ruchami i strukturą fizyczno-chemiczną ciał niebieskich“ — a może znajdzie tam wyjaśnienie niejednej dręczącej zagadki.

Astrologia — nauką uniwersytecką! Każdy, któremu na sercu to leży, musi podjąć walkę — może niewdzięczną — ale zgodną z rzetelnym **sumieniem naukowym.** Być może niejeden „wtajemniczony“ żachnie się na chęć odsłaniania świętych tajemnic, niejeden profesjonalista — będzie niechętny podważaniu jego wpływów — **badaczy** nie powinno to zrażać. F i a t l u x! — **Niech się stanie światłość!**

Konstanty Chmielewski.

Dynamika astralna Wodnika.

Panujący wpływami w ostatniej dekadzie stycznia i w pierwszych dwóch lutego **Wodnik** należy do znaków zodiakalnych o charakterze pozytywnym, stałym i powietrznym. Wiąże się z działaniami Uranusa i z jedenastym polem horoskopu. Stanowi odpowiednik symboliczny żywiołowości gazowej; w płaszczyznach życia zbiorowego — uczuć humanitarnych, braterstwa, spółdziałania problemów społecznych. W kondygnacjach fizyko-chemicznych przyrody symbolizuje go elektryczność, ruch wibracyjny, rytmika. W technice — wynalazczość teoretyczna, śmiała ideologia postępowa. W psychice — poczucie niezależności, odwaga myślowa, ekscentryczność. Manifestuje się bezpośrednio w sferze intelektualnej, w pomysłach, w inicjatywach, inwencjach, motywach. Tworzy typy altruistyczne z własnych pobudek. W spaczeniach — niesforne, dziwaczne, wyprzedzające współczesność i pogardzające nią.

Na te cechy ogólne składają się promieniowania konstelacyj i wybitnych gwiazd tego okresu. Sam Wodnik, który jako konstelacja dominuje w tym układzie, rozciąga się od 8° znaku Wodnika do 24° Ryb pod względem długości i 7° N do 11° S w kierunku szerokości. Ptolemeusz podkreśla jego cechy saturno-merkurialne. Urodzeni pod wpływami tej konstelacji nadają się, według **Maniliusa,** do inżynierii wodnej, są wybitnymi kierownikami jachtów i zdradzają pociąg do astronomii. Usposobienia łagodnego, łączą prostotę przystępną obyczajów ze wspaniałomyślnością duszy. Z ważniejszych wpływów konstelacyjnych należy wyróżnić **Łabędzia, Delfina i Pegaza.** Wenuso-merkurialny Łabędź w położeniu od 2° Wodnika do 7° Barana w kierunku długości oraz między 76° N — 59° N — szerokości usposabia do miłośnictwa ptaków, do ich hodowli i sprzedaży. Do tych uwag Maniliusa dodaje **Fludd,** że urodzeni pod wpływem Łabędzia lubią polowania na ptaki, ich tresurę, zwłaszcza tresurę papug, i przejawiają pociąg do włóczęgostwa romantycznego. U typów wyższych, jak zaznacza **Robson,** kształtuje się usposobienie kontemplatywne, marzycielskie. Z wysokim poziomem utalentowania wiąże się niesforność uczuć i impulsów. Wybitni artyści.

Delfin (od 5° do 27° Wodnika długości i od 27° N do 34° szerokości) jest konstelacją o naturze urano-marsowej — tworzy typy żeglarskie, miłośników głębin wodnych, znakomitych nurków. Poza tym daje organizmowi wytrzymałość na działanie ognia oraz lekkość biegu (Manilius). Ludzie z pod konstelacji Delfina odznaczają się wesołością, lubią muzykę i taniec (Fludd, Robson). Marso-merkurialny Pegaz warunkuje struktury psychiczne o cechach skrajnych, hazardowych sportowców, biegaczy, turystów. Udziela zamiłowania do farmacji ziołowej (Manilius, Fludd). Z poszczególnych gwiazd dołączają się do wpływów konstelacyjnych radiacje szeregu gwiazd z konstelacji Koziorożca (Giedi, Dabih, Oculus, Bos. Armus, Dorsum, Castra, Nashira i Deneb Algedi) oraz niektórych gwiazd z konstelacji Łabędzia (beta-Albireo), Wodnika (Salda-sund-beta) i kilku innych.

Dr. fil. Józef Ryglewicz.

Stacje księżycowe.

Podział ekliptyki na stacje księżycowe stanowi jeden z najważniejszych składników starożytnej astrologii. Ich podstawy jednak, ani wewnętrznego uzasadnienia **tradycja nam nie przekazała.** Nawet liczba stacyj u różnych narodów jest różna. W Egipcie i Indiach starożytnych wynosi ona 24, w późniejszych Indiach i w Tybecie 27, w Arabii i w Chinach 28, u Maorysów i na Tahiti 30, podcza gdy na Kaukazie zaledwie 20. Podobnie położenie wszystkich stacyj nie jest ściśle określone, a symbole są różne u poszczególnych narodów.

Jaki jest wzajemny stosunek zodiaku i stacyj księżycowych?

Istnieją **dwie odpowiedzi** na to pytanie:

1. Stacje **księżycowe powstały z zodiaku.** Zrazu miało miejsce podwojenie czyli podział na 24 odcinki, przy czym w każdym z nich Księżyc przebywał mniej-

więcej jeden dzień. Ażeby liczbę odcinków dostosować do prawdziwej ilości dni obiegu Księżyca, zostały później dodane trzy lub cztery stacje i nowo powstałą liczbę odcinków równomiernie przeniesiono na ekliptykę.

2. Druga odpowiedź stanowi odwrócenie pierwszej, mianowicie, **że stacje księżycowe** — jako element prymarny — **u niektórych narodów dały początek nazwom dwunastu miesięcy.**

Obie te odpowiedzi postaramy się w poniższych wywodach rozpatrzyć.

Że stacje księżycowe powstanie swoje zawdzięczają podwojeniu zodiaku i późniejszemu dołączeniu brakujących odcinków widać najwyraźniej na **stacjach księżycowych chińskich**. Jeśli obok nich umieścimy nazwy chińskiego zodiaku, wówczas całkiem wyraźnie występuje **podwojenie każdego znaku zwierzyńcowego.** Znak zodiakalny Smoka odpowiada dwom różnym Smokom stacyj księżycowych; Zając — Borsukowi i Zającowi; Tygrys zodiakalny — Lampartowi i Tygrysowi; Wół — Jednorożcowi i Wołowi; Szczur — Nietoperzowi i Szczurowi; Świnia — Świni i Dzikowi; Pies — Wilkowi i Psu; Kogut — Kogutowi i Krukowi; Małpa — Małpie i Małpiątku; Koza — Kozie i danielowi; Koń — Koniowi i Łani; Wąż — Wężowi i Skorpionowi.

Jak widzimy owo pokrewieństwo dwóch następujących po sobie stacyj widoczne jest w całej liście odcinków księżycowych. Z ram tego systemu wypadają jednak cztery stacje: Lis, Jaskółka, Bażant i Szakal. Włączone są one w równych odległościach między Koziorożcem a Lwem, przy czym wyraźnie wskazują swój stosunek do biegu księżycowego, gdyż wszystkie cztery są zwierzętami księżycowymi.

Dowiedliśmy zatem, że 28 stacyj księżycowych wzięło swój początek z 24 odcinków ekliptyki.

Również 27 stacyj księżycowych Indii, jakoteż 28 odcinków Arabii powstało w podobny sposób — na co zresztą wskazują same ich nazwy. Trzy pary z pośród 27 indyjskich stacyj występują jako podwojenia, ponieważ do pierwotnych nazw dodane zostały słowa „purva“ i „uttara“. Że szereg ten pierwotnie składał się z 24 stacyj, dowodzi również przydzielenie tymże części ciała w Mahabharacie: dla podwojeń posiada Mahabharata tylko pojedyńcze odpowiedniki.

Co się tyczy **nazw arabskich i koptyckich stacyj księżycowych**, które przekazał nam Atanasius Kircher — to stanowią one osobliwą **mieszaninę wyrazów greckich, arabskich i egipskich.** W arabskim szeregu uderza przede wszystkim, że wszystkie nazwy są zwyczajnymi rzeczownikami z przydatkiem „al“ — za wyjątkiem numerów 22-25. Przyjąwszy, że stacja 22 „Sad al Dahib“, która językowo podobnie jest ukształtowana jak 28 („Batn al hut“) istniała pierwotnie, to przynajmniej stacje 23, 24 i 25, które również zaczynają się wyrazem „sad“ („szczęście“), są późniejszymi wstawkami. W ten sposób z pierwotnie istniejących 24 stacyj powstał szereg złożony z 27 odcinków. Lecz na tym nie koniec: następna 26 stacja „al Farg“ również uległa rozdwojeniu na — „al Farg almuk dhim“ i „al Farg almuahhar“ przyczyniając się do powstania 28 stacyj. To samo wykazują koptyckie nazwy. „Ypeuritos“, Ypeuineutes“, „Ypeuthesiar“ są pochodnymi od „Ypeutos“ i również przez Kirchera oznaczane są wyraźnie jako „brachia“ — rozgałęzienia. Również 26 stacja „Artylos“ posiada swoją pochodną w następnej stacji „Artylosia“. Z tego wynika, że również tutaj z tego systemu 24 stacyj powstał zrazu szereg 27 a następnie 28 odcinków.

Również w innych terenach kulturalnych sprawa przedstawiała się analogicznie. Np. **tekst Piramidy Pepi'ego,** zawierający **jedyną wiadomość o egipskich stacjach księżycowych,** świadczy, że również w **Egipcie** istniał pierwotnie system 24 stacyj księżycowych.

Dowiedliśmy zatem, że wszędzie tam, gdzie jak w Egipcie, istniał podział ekliptyki na 24 odcinki, które dotychczas określa się nazwą „stacyj lub domów księżycowych“ **podział ten w rzeczywistości nie miał nic wspólnego z rytmem księżycowym, lecz, jak wyraźnie wykazują nazwy chińskie, stacje stanowią jedynie poddziały pola energetycznego zodiaku.** System 24 odcinków nie może zatem, jako liczba rytmu księżycowego, wogóle być brany pod uwagę. Pozostawał by zatem system 27 względnie 28 stacyj, jako możliwy do przyjęcia. Zanim jednakowoż przystąpimy do rozpatrzenia, który z tych systemów ma rację, musimy pierwej rozwiązać kwestię **położenia poszczególnych stacyj księżycowych.**

Identyfikacja stacyj księżycowych następuje na podstawie określonych gwiazd stałych, które są uważane za gwiazdy naczelne odnośnego domu księżycowego. Ponieważ jednak **punkt wiosenny zmienia swe położenie względem gwiazd stałych,** zachodzi tedy pytanie, czy te gwiazdy naczelne tylko na pewne okresy czasu można identyfikować z odpowiednimi stacjami księżycowymi, czy też na stałe — innymi słowy, **czy stacje księżycowe obracają się wraz z zodiakiem, czy też związane są z gwiazdami stałymi.**

Dotychczas zachowało się przekonanie, że **stacje księżycowe** w kolejności przekazanej nam z Indyj **zaczynają się od Barana i podlegają wędrówce punktu wiosen-**

nego. **Pogląd ten jest fałszywy!** Kulturalno-historyczny materiał świadczy, że należy je uważać raczej za system, związany ściśle z gwiazdami stałymi.

W różnych okresach szereg stacyj księżycowych zaczynał się w różnych punktach firnamentu. Stacje staro-indyjskie, chińskie i sumeryjskie zaczynały się z Plejadami, jako pierwszym domem księżycowym, w 2000 lat później z betą i gamą Arietis, zaś średniowieczny, koptycki system z betą Andromedy. Nawet w Indiach początek szeregu stacji od pewnego okresu został przez Plejady cofnięty o dwa domy w tył, tak że Krittika w późniejszym czasie występuje jako trzeci dom. Dowodzi to, że stacje księżycowe związane są ze swymi gwiazdami naczelnymi, podczas gdy punkt wiosenny cofa się wstecz, oraz że starano się tą stację księżycową wysunąć na czoło szeregu, przez którą punkt wiosenny właśnie przebiegał. Punkt wiosenny przecinał Plejady, a zatem dom księżycowy Krittikà około 2500 prz. Chr. czyli w czasie, z którego pochodzą babilońskie i staroindyjskie źródła. Około 500 prz. Chr. przechodził przez betę Arietis, gwiazdozbiór, którym zaczyna się przekazany nam podział izraelicki, arabski i perski. Kultura bizantyńska zaczyna szereg znowu o jeden dom wcześniej, ponieważ punkt wiosenny cofnął się w międzyczasie o dalszy dom księżycowy.

Z powyższego wynika, że stacje księżycowe nie są elementem zodiakalnym, lecz sferami wpływów poszczególnych gwiazd stałych. Siła zatem i znaczenie poszczególnych domów księżycowych jest różna, zależnie od gwiazd stałych, które się w nich znajdują. Np. później włączona 28 indyjska stacja „abhijit" posiada bardzo słaby wpływ, prawdopodobnie dla tego, że jej gwiazdy wysunięte są zbyt na północ. Powtóre z całkowitego charakteru stacyj księżycowych wynika, że nie można po nich oczekiwać owej systematycznej budowy, którą znajdujemy w zodiaku, a stanowią one raczej „dzikie szeregi".

Aczkolwiek z jednej strony **stacje księżycowe są zupełnie niezależne od zodiaku**, z drugiej jednakże nazwy poszczególnych stacyj wyprowadzone są niejednokrotnie z zodiaku. W Chinach np. istnieją **dwa szeregi nazw domów księżycowych**, które nic ze sobą nie mają wspólnego. Nigdy nie występują one razem, lecz raz spotykamy ten, drugi raz — inny. Pierwszy składa się wyłącznie z nazw zwierzęcych, drugi nie zawiera żadnego zwierzęcego imienia, lecz całkiem inne symbole (Droga do Niebios, Sidła, Usta, Napastnik, Zdrój, Wierzba etc).

Zjawisko to stanowi znakomite udowodnienie naszego twierdzenia. Ponieważ oba systemy nigdy nie zetknęły się ze sobą, oznacza to, że **należą do dwóch różnych kierunków: szereg o nazwach zwierzęcych wywodzi się z zodiaku i wędruje wraz z punktem wiosennym, natomiast szereg o nazwach symbolicznych odnosi się do gwiazd stałych i pozostaje z nimi na stałe związany.** Gwiezdny szereg stacyj księżycowych **uważać przy tym należy za pierwotny**, ponieważ powstał on z obserwacji **koniunkcji księżyca z poszczególnymi gwiazdami stałymi** i ich znaczenia, przy czym **ten system 28 stacyj dopiero wtórnie**, jako następstwo symbolicznego sposobu myślenia, **związany został z zodiakiem**, kiedy to podjęto się podwojenia znaków i późniejszego dołączenia **zwierząt księżycowych**. A zatem szereg o nazwach zwierzęcych, stanowi odmianę zodiaku, posuwa się wraz punktem wiosennym, i dla tego z koła naszych rozważań możemy go wyeliminować, podczas gdy szereg o nazwach symbolicznych daje istotne wskazówki co do charakteru domów księżycowych, oraz poszczególnych gwiazd stałych. Należy on bowiem do systemu, związanego z gwiazdami stałymi, który — jak wykazaliśmy — stanowi niezależny od podziału i ruchu zodiaku, **samoistny element w astrologii.**

A. Sękowski.

Wskazówki dla rolników i ogrodników na miesiąc luty.

W dni pogodne i bez wiatru, opryskiwać 5% karbolineum drzewa owocowe, z wyjątkiem śliwek, które opryskuje się 3% karbolineum. Tam, gdzie w styczniu nie udało się ściąć gałęzi wierzb lub drzewa opałowego, można to dokończyć w lutym, w dniach od 1.do 10. Przed 15. powinny być wycięte suche gałęzie w sadach i tak zwane dzikie latorośle, rany drzew owocowych zasmarować smołą drzewną.

Mierzwę i obornik wywozić na pola od 1. do 6. i od 20. do końca miesiąca. Na łąki zaś wywozić kompost i mierzwę od 7. do 19. Bronować łąki od 11. do 25. Na miejsca, gdzie krety wyrządzają szkodę, wynieść gnojówkę od świń, której krety nie znoszą.

Celem zapobieżenia wybuchu cholery u drobiu, dodać do wody w koryto parę kawałków niebieskiego kamienia. Do chlewu świń zaś co tydzień wrzucić do patyka mierzwy końskiej, zwłaszcza po usunięciu gnoju. Raz w miesiącu podaje się świniom potłuczonej cegły lub węgla kamiennego.

Gdy u świń lub bydła pokażą się znaki zbliżającego się wybuchu pryszczycy, wypędzić ów inwentarz żywy na deszcz lub śnieg. Wogóle zimą, celem zapobieżenia tuberkulozy u bydła, jest pożądane, aby co dzień, zwłaszcza w dni odwilży lub gdy śnieg pruszy albo deszcz pada, wypędzano bydło na świeże powietrze. Gdyby u sąsiada wybuchła pryszczyca, wtenczas podawać bydłu i świniom chrzanu, poza tym węgli — świniom, a bydłu herbaty z krwawnika i rumianku. A gdy deszcz nie pada lub śnieg nie pruszy, oblewać bydło i świnie wodą lub obwinąć mokrym kocem. Wtenczas zapobieże się wybuchowi pryszczycy, lub wystąpi ona bardzo słabo. Kaszel i tuberkulozę u bydła i świń usuwa chrzan.

Szczury pierzchną ze stajni, obory i chlewa przed kozłem. Poza tym kozieł, umieszczony w stajni, zapobieże wybuchowi różnych chorób u koni, wypędza on szczury, które przeważnie przynoszą zarazę u zwierząt domowych.

1. do 4. włącznie i od 25. do 28. włącznie nie wolno mniszyć prosiaki lub kastrować źrebce i byśki. Godzinę kastracji wybrać w lutym, o wpół do jedenastej w dni od 5. do 15., a o godzinie 10. lub 12. w dni od 16. do 24.

Inspekty zakładać 12. — 13. i 22. przed południem. Marchew i korzenie czarne wysiać, w ciepłych okolicach od 2. do 9., zwłaszcza 2. 3. i 4. luty są dobrymi dniami dla powyższego wysiewu.

W ciepłych okolicach można wysiać strączkowe zboża, jak: groch, peluszkę i wykę, dnia 16. — 17. i 22. do południa. Nie wolno zaś nic siać i sadzić od obiadu 22. do końca miesiąca. Wyjątek stanowi dzień 27. lutego, pomyślny dla wysiania koniczyny i seradeli, gdyż pasza ta nie wzdyma bydła i koni.

Kobyły dopuszczać do ogierów 19. o godzinie 10. lub 20. o godzinie 12. Młode bydło lub źrebce po raz pierwszy uwiązać do koryta we wtorek dnia 2. lutego o godzinie 12,45, lub 3. i 14. o wpół do jedenastej. Koniom ogony obcinać w piątek 12. lutego o godzinie wpół do pierwszej po południu.

Sług nie przyjmować od 2. do 4. i od 7. do 11. lutego. Ubój bydła lub świń poleca się przeprowadzić od 16. do 19. lub od 25. do końca lutego

Fr. A. Prengel.

Mężczyzna typu Wodnika w stosunku do dwunastu rodzajów kobiet.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Barana są dobrymi towarzyszami i współpracownikami. Uzupełniają się fizycznie, psychicznie i erotycznie. Przewagę zmysłowości wykazuje namiętna niewiasta typu Barana, która też góruje nad mężem żywszym temperamentem, większą czynnością i śmiałą inicjatywą. W związku z tym kwitnie bujne życie towarzyskie i rozwijają się — ze zmiennym szczęściem — zainteresowania zawodowe i przyjemnościowe. Potomstwa w tym małżeństwie bywa mało.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Byka wstępują w związki nieharmonijne. Nieprzewidziane tarcia powstają prędzej czy później na tle różnic temperamentu i poglądów. Jedyna bodaj wybitnie wspólna cecha charakteru u obojga w postaci stanowczości — większej u niewiasty — przeradza się z czasem, na tle tych tarć, w upór i zawziętość. W wyniku łatwo budzi się antypatia, choć istota tych dwu znaków utrudnia szybkie zerwanie związków. Mąż bywa mniej oszczędny, praktyczny, sumienny i wierny od niewiasty, co również bywa źródłem ostrych konfliktów.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Bliźniąt nadają się do przyjaźni, jak również do małżeństwa. Mają wspólne zainteresowania zawodowe, towarzyskie, intelektualne i emocyjne. Impulsy erotyczne i uczuciowe leżą po stronie męża, podczas gdy żona wysuwa życie rozumowe i zmienność usposobienia. Związek ten bywa nie bardzo praktyczny w sensie materialnym i żagluje przeważnie pod flagą idei.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Raka nie wykluczają współżycia małżeńskiego. Harmonia tego związku głównie zależy od nastawień męża, który nie powinien bagatelizować głęboką czułość i wielką zazdrość niewiasty typu Raka. Usterki erotyczne i ekonomiczne wytykane przez nią dość lekkomyślnemu mężowi, nie powinny jednak przyczynić się do zerwania tego na ogół możliwego związku matrymonialnego.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Lwa czynią ryzykowny skok w nieznane. Wskutek silnie namiętnej natury i ognistej erotyki tej niewiasty, Wodnikowiec ma przeważnie łatwą grę w zdobyciu Lwicy. Oddając się pod jej „komendę", zyskuje spokój i zadowolenie uczuciowe, psychiczne i materialne. Wyłamując się z pod jej nadzoru, wpada w rozstrój i sprowadza gwałtowne spory, kończące się niekiedy nawet rozłąką czasową lub stałą w postaci rozwodu. Jedynie wysoki stopień uduchowienia zapewnia temu związkowi trwałość bytu.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Panny zbliżają się w płaszczyźnie rozumowej. Życie zaś erotyczne przejawia się mniej intensywnie, przy czym żona pojmuje sprawy na ogół rozumowo, jest mało towarzyska, więcej zaś praktyczna, ekonomiczna, spostrzegawcza, dokładna i przeczulona od męża — w porównaniu z żoną typu Panny — bardzo powierzchownego. Wodnikowiec, godzący się z tym jej usposobieniem i nie widzący tragedii w jej analityczno-krytycznym umyśle, znajdzie w tej niewieście oddaną małżonkę, dobrą gospodynią i sumienną doradczynią.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Wagi zdobywają się szybko i żyją naogół szczęśliwie. Tworzą równowagę umysłową. Życie upływa w sferze idei. Uprawiają ożywione życie towarzyskie i kierują moc swych zainteresowań na sprawy rozrywkowe i przyjemnościowe. Żona okazuje więcej zmysłowości, wesołości i temperamentu. Obaj odznaczają się dość znaczną lekkomyślnością w sprawach pieniężnych. Gdy związek ten znajduje również silne źródło istnienia w materii, małżonkowie tacy „idą, tańcząc, przez życie".

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Skorpiona pragną nieba słodyczy, lecz doznają piekła goryczy. Kwadratura koła zodiakalnego nosi w sobie zarodek elementu dysharmonii. Różnice temperamentu i poglądów fascynują, lecz wskutek niewzajemności idei małżeńskiej nie przyciągają tych typów na stałe, lecz odpychają. Lekkomyślność męża, zazdrość żony oraz przejawy uporu u obojga przyczyniają się do rozbicia tego związku nieraz już przed jego zawarciem.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Łucznika mogą liczyć na harmonijny przebieg losów małżeńskich. Mimo braku istotnej praktyczności, wzajemne uzupełnianie się sprzyja pomyślnemu rozwojowi spraw, związanych z pracą zawodową, realizowaniem pomysłów, rozszerzaniem sfery towarzyskiej i zainteresowań sportem i podróżami. Teoretyczna, lecz śmiała inicjatywa gorącokrwistej niewiasty Łucznika przyspiesza realizację planów nieustannie projektującego Wodnikowca. Wzajemny niepokój małżonków oddziaływa ujemnie, lecz rzadko bywa przyczyną głębszych konfliktów.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Koziorożca uzupełniają się w sferze ducha i materii. Życie miłosne nie przedstawia specjalnego

nasilenia. Zato praktyczne, ekonomiczne i organizacyjne walory niewiasty Koziorożca są bodźcem dodatnim dla niespokojnego i wynalazczego umysłu Wodnikowego męża. Licząc się z jej delikatnością uczuć i jej melancholicznym usposobieniem, w momentach rozstroju i zniechęcenia mąż powinien dbać o rozweselenie swej poważnej połowicy.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Wodnika wykazują tożsamość podstaw temperamentu i charakteru. Ze względu na oryginalność i ekscentryczność Wodnika, współżycie tych typów jest możliwe i groźba zobojętnienia wskutek wspomnianych cech tożsamości jest tutaj znikoma. Sfera zawodowa, przyjaźni, życia towarzyskiego, umysłowego i artystycznego bywa ożywiona i pożyteczna w swoich owocach. Chwile nadmiernej ekscentryczności pobudzają oczywiście w sensie ujemnym niepokój przyrodzony Wodnikowców płci obojga. Skłonność do wejścia w związki nielegalne.

Mężczyzna typu Wodnika i niewiasta typu Ryb współżyją dość harmonijnie. Im więcej mężczyzna Wodnikowy liczy się z delikatnym uczuciem, przewrażliwieniem, zazdrością i nieufnością wrodzoną Rybiej niewieście, tym więcej odnajduje w niej wierną, choć kapryśną żonę oraz czułą i pracowitą matkę rodziny. Powolna ta w swych decyzjach niewiasta, opiera się przynaglającej naturze męża i denerwuje się z powodu jego niewielkiej przezorności i niesłowności.

Z teki aktualnych horoskopów.

Jerzy VI, nowy król Anglii, b. Książę Yorku, ur. 14 grudnia 1895 r. g. 3 m. 5 rano, Sandringham I. 28°♎, II. 24°♏, III. 28°♐, X. 7°♌, XI. 10°♍, XII. 8°♎. ☉21°55'♐, ☽24°50'♏, ☿18°15'♐, ♀5°46'♏, ♂1°22'♐, ♃8°36'♌R., ♄14°46'♏, ♅22°9'♏, ♆16°30'♊R., ♇11°29'♊R., ☊7°30'♓.

(według źródeł zagranicznych).

Drobne wiadomości.

250 lecie śmierci Jana Heweliusza, wybitnego astronoma gdańskiego, obchodzi świat uczonych dn. 28. stycznia rb.

Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Astrologicznego w Bydgoszczy odbędzie się bez względu na ilość członków obecnych w piątek dn. 5 lutego rb., o g. 19 w sekretariacie tow: — Bydgoszcz, Wierzbickiego 1 m. 5 Porządek obrad: 1) sprawozdanie zarządu; 2) zatwierdzenie dotychczasowego składu głównego zarządu (Prengel — prezes, Chmielewski — sekretarz, Sękowski — skarbnik), lub wybór nowego; 3) referat astrologiczny p. K. Chmielewskiego, pt. „Psycho-astrologiczna wykładnia typów ludzkich“. Członkowie zamiejscowi mogą przesłać pod adresem sekretariatu piśmienne wnioski najpóźniej do 4 lutego rb. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W Polskim Kalendarzu Astrologicznym r. 1937, str. 38 w rysunku, przedstawiającym roczny horoskop Polski, należy poprawić niedopatrzenie rysownika, przesuwając symbol Wenery na 4° 56, Byka (ze znaku Koziorożca), a w odnośnym zdaniu, opartym o rysunek, „Jowisz promieniuje wraz z Wenerą w polu pierwszym“ skreślić wyrazy „wraz z Wenerą“.

W Niebie Gwiaździstym z grudnia ub. r. w artykule p. Sękowskiego o Neptunie i Plutonie prosi autor o poprawienie błędnie wydrukowanego zdania: „Sąd, nie uwierzywszy w darowiznę 2000 zł., odroczył zapłatę reszty ceny kupna...“ na: Sąd nie uwierzył, żebym mu podarował 2000 zł i odroczył zapłatę reszty ceny kupna itd.“ — W zdaniu: „Oszukano T. Chm. na około 3000 zł“ ma brzmieć na około „30000 zł.“

Elementarny Kurs Astrologii Urodzeniowej już wyszedł drukiem i obecnie powinni już być w jego posiadaniu wszyscy subskrybenci i ci, którzy w ostatnich dniach zamówili tę nowość wydawniczą. Cena księgarska wynosi obecnie 10.— zł., z kosztami przesyłki 10.50 zł. Cena 6.50 zł. podana w P. Kalend. Astrologicznym r. 1937 odtąd n i e obowiązuje. Zamawiający odtąd wpłacać muszą należną różnicę. Kurs astrologii zamawiać można w księgarniach, lub bezpośrednio pod adresem: Bydgoszcz, Wierzbickiego 1 m.5, wpłacając należność na konto PKO. Prengel, nr. 211.148.